Magiczny Kraków

Samorząd kontra epidemia

2020-11-18

Szykuje się trudny rok – tak o przyszłorocznym budżecie Krakowa mówi przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec w odniesieniu do sytuacji samorządu w dobie epidemii koronawirusa. W rozmowie z Małgorzatą Kubowicz porusza także temat harmonogramu prac Rady Miasta Krakowa do końca tego roku oraz podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej.

Epidemia koronawirusa wypływa na pracę Rady Miasta Krakowa. Zmienione zostały terminy sesji RMK, komisje w dużej mierze spotykają się zdalnie. Jak będzie wyglądał grafik sesji do końca roku i w jakim trybie będą się one odbywały?

Dominik Jaśkowiec: Sesje odbywać się będą w trybie hybrydowym, pracujemy nad docelowym rozwiązaniem, konieczne jest m.in. ujednolicenie systemu obsługującego głosowania radnych. Po szczegółowej analizie przepisów prawa pojawił się szereg wątpliwości, czy sesje zdalne niemające wskazanego stacjonarnego miejsca obrad można uznać za ważne. Oczywiście „ustawy covidowe” dopuszczają zdalny tryb pracy organów samorządu terytorialnego, powstaje jednak wątpliwość, czy takie procedury są zgodne z Konstytucją RP, w szczególności z prawem obywateli do informacji o działalności organów pochodzących z wyborów bezpośrednich. Stąd decyzja o bardziej bezpiecznym rozwiązaniu hybrydowym. Sesja będzie zwołana w sali obrad, ale część radnych będzie uczestniczyć w niej za pomocą urządzeń teleinformatycznych. Do rozstrzygnięcia pozostała jeszcze kwestia zasad uczestnictwa w obradach Rady przedstawicieli mieszkańców i organizacji społecznych. Zależy mi bardzo, aby taka możliwość była zachowana. Do końca roku planujemy trzy sesje. Jedną w listopadzie i dwie w grudniu – z uwagi na konieczność przyjęcia budżetu na kolejny rok.

Prezydent przedstawił projekt budżetu Miasta Krakowa na 2021 r. Jak będzie wyglądał grafik prac nad budżetem i kiedy planowane jest głosowanie nad nim?

DJ: W środę 2 grudnia odbędzie się pierwsze czytanie projektu budżetu, potem przez dwa tygodnie będą trwały prace nad budżetem w poszczególnych komisjach. 16 grudnia wypada sesja, podczas której będziemy rozpatrywać poprawki do budżetu i głosować nad jego przyjęciem. Harmonogram prac nad budżetem Miasta wymusza, aby w grudniu odbyły się dwie sesje Rady Miasta Krakowa. Co do zasady do końca trwania epidemii Rada będzie spotykać się raz w miesiącu.

Zostańmy jeszcze na chwilę przy tematach związanych z epidemią, ale w skali Krakowa. Obecna sytuacja wydaje się dla miasta znacznie trudniejsza niż wiosenna. Branża gastronomiczna otrzymała kolejny cios, turystyczna walczy o przetrwanie, znowu mamy ograniczenia związane z przemieszczaniem się komunikacją miejską. Jaki ta sytuacja będzie miała wpływ na finanse Miasta?

DJ: Kraków znajduje się w podobnej sytuacji jak wszystkie duże polskie miasta. Branże, które napędzają naszą gospodarkę: turystyka, gastronomia, szkolnictwo wyższe, usługi outsourcingowe – przeżywają poważny kryzys. Co gorsza, ewentualne przezwyciężenie pandemii w roku przyszłym nie oznacza końca kryzysu, sytuacja gospodarcza nie poprawi się przecież z dnia na dzień. Szykuje się trudny rok.

Ten odcinek „Krakowa.PL” trafi w ręce krakowian w środę 18 listopada. Wtedy planowane jest głosowanie nad propozycjami Zarządu Transportu Publicznego w sprawie podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej. Jak Pan zagłosuje?

DJ: Propozycji w kształcie zaproponowanym przez Zarząd Transportu Publicznego nie poprę, uważam i wielokrotnie o tym mówiłem, że skala podwyżek zaproponowanych przez urzędników jest zbyt duża, zwłaszcza w dobie pandemii. Co gorsza, spowoduje znaczny odpływ pasażerów z komunikacji miejskiej. Klub Koalicji Obywatelskiej powołał zespół do opracowania poprawek zmniejszających skalę podwyżki. Chcemy też inaczej rozłożyć jej akcenty. Podwyżka nie może dotknąć osób, które systematycznie korzystają z komunikacji miejskiej np. podczas dojazdu do pracy. Od przyjęcia naszych poprawek uzależniamy nasze poparcie dla projektu uchwały. Podwyżka cen biletów jest jednak konieczna, musimy zapewnić sprawne funkcjonowanie transportu publicznego przy podwyższonych standardach bezpieczeństwa sanitarnego. Chcę także podkreślić, że konieczność podwyżek cen biletów to nie tylko bolączka krakowska, większość dużych miast już zdecydowała się na ten krok. Podwyżek można by było uniknąć, gdyby rząd postanowił przekazać samorządom rekompensaty za spadek dochodu ze sprzedaży biletów. Niestety, władza centralna w żaden sposób nie wsparła transportu publicznego w dużych miastach.

Jakie inne działania podjęte zostały przez Miasto, by poradzić sobie z malejącymi wpływami ze sprzedaży biletów?

DJ: Przede wszystkim wiosną została zwiększona dotacja dla transportu miejskiego. Cały czas trwają prace nad nowelizacją tegorocznego budżetu. Szukamy oszczędności, które moglibyśmy przesunąć na ten cel. Zarząd Transportu Publicznego dokonał cięć kursów w komunikacji miejskiej – wszyscy jesteśmy z tego niezadowoleni – ale działanie to wynika z mniejszej liczby pasażerów. Dzięki temu nie wozimy powietrza, a autobusy i tramwaje mogą być przeznaczone do obsługi najbardziej potrzebnych mieszkańcom linii. W tej sprawie ZTP niestety nie ustrzegł się pewnych błędów, do których zaliczam likwidację linii autobusowej 184.

Czy możliwe jest, by Rada nie podniosła cen biletów?

DJ: Alternatywa istnieje zawsze, lecz dla nikogo nie jest dobra, zwłaszcza dla osób korzystających z transportu miejskiego. Można rozpatrywać scenariusz rodem z filmów fantastycznych: prawie 200 linii komunikacyjnych obsługujących Kraków i aglomerację będzie funkcjonować bez wpływów z biletów, wożąc wszystkich „za darmochę”, tylko kto za to zapłaci? Mówiąc poważnie, brak podwyżki cen biletów oznacza drastyczną konieczność cięć w komunikacji miejskiej, radykalne ograniczenie kursów tramwajów i autobusów, rezygnację z wymiany taboru na niskopodłogowy, ograniczenie remontów torowisk i rezygnację z budowy nowych linii tramwajowych. Tylko czy naprawdę tego chcemy?